

## UCHWAŁA Z DNIA 26 STYCZNIA 2004 R.

SNO 83/03

*Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska –Sobkowicz (sprawozdawca), Józef Frąckowiak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie w postępowaniu dyscyplinarnym na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego z dnia 3 listopada 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i zawieszenia w czynnościach służbowych po wysłuchaniu stron oraz obrońcy

u c h w a l i ł :

u c h y l a zaskarżoną u c h w a ł ę i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

### **U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Okręgowy wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego, w związku z dowodami uzasadniającymi popełnienie czynów zabronionych określonych w art. 271 § 1 k.k., polegających na tym, że poświadczył nieprawdę w protokołach z posiedzeń w dniu 20 kwietnia 1999 r. w sprawie sygn. akt II Ns 99/99 oraz w dniu 31 maja 1999 r. w sprawie sygn. akt II Ns 97/99 w ten sposób, że polecił sekretarzowi sądowemu wpisanie do tych protokołów niezgodnego z prawdą stwierdzenia obecności kuratora Danuty M. na rozprawach oraz treści złożonego przez nią oświadczenia.

Uchwałą z dnia 3 listopada 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w związku z uzasadnionym popełnieniem występków z art. 271 § 1 k.k. oraz zawiesił sędziego w czynnościach służbowych, z obniżeniem o 25 % wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia. Decyzję tę uzasadnił tym, że zebrane w sprawie dowody w postaci zeznań świadka Danuty M., a także innych pracowników sekretariatu Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego wskazują na to, że obwiniony jako sędzia przewodniczący podyktował niezgodnie z prawdą do protokołu rozpraw w dniach 20 kwietnia i 31 maja 1999 r., że na rozprawach tych stawiała się Danuta M. – kurator dla nieznanych z miejsca pobytu uczestników postępowania i złożyła oświadczenie wpisane do protokołu, chociaż osoba ta w rozprawach nie uczestniczyła. Ponadto Sąd stwierdził, że w toku rozpraw prowadzonych przez obwinionego sędziego w tych i innych sprawach o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie w sposób rażący naruszano przepisy procesowe dotyczące instytucji kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu.

Na powyższą uchwałę złożył zażalenie obwiniony sędzia Sądu Rejonowego, w którym, zarzucając brak wszechstronnego wyjaśnienia sprawy i błędną ocenę materiału dowodowego, wnosił o uchylenie zaskarżonej uchwały i odmowę uwzględnienia wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Skarżący zasadnie podnosił w zażaleniu, że obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego, przed podjęciem uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest rozważenie, czy zebrane w sprawie dowody dostatecznie uzasadniają zarzut popełnienia przestępstwa. Zgodzić się należy z zarzutem, że Sąd pierwszej instancji uczynił to bez wszechstronnej analizy zebranych w sprawie dowodów, jak również bez

dostatecznego wyjaśnienia wszystkich istotnych w sprawie okoliczności. Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zarzucane sędziemu czyny zabronione zostały popełnione. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że nie jest rzeczą Sądu Dyscyplinarnego przesądzenie, czy sędzia, którego dotyczy postępowanie, popełnił zarzucany mu czyn, a tylko to, czy istnieją dowody uzasadniające taki zarzut. Ponadto, przedmiotem postępowania może być tylko zarzucany sędziemu czyn, nie zaś inne okoliczności, choćby pozostające z nim w związku. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zajmował się tymczasem także kwestią rażącego naruszenia przez sędziego procedury cywilnej przy ustanawianiu kuratora dla nieznanych z miejsca pobytu uczestników postępowania, pozostającą poza zakresem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, że podstawowym dowodem, uzasadniającym zarzut popełnienia przez sędziego przestępstwa poświadczenia nieprawdy w dwóch protokołach z rozprawy sądowej były zeznania świadka Danuty M., zatrudnionej jako sekretarz sądowy w Sądzie Rejonowym, w wydziale, w którym funkcję przewodniczącego pełnił obwiniony sędzia. Podobnie jak inne zatrudnione w tym charakterze osoby, wyznaczana była niejednokrotnie kuratorem osób nieznanych z miejsca pobytu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał dowód z zeznań tego świadka za wiarygodny, odmawiając wiary wyjaśnieniom sędziego i świadka Aliny Ś., sporządzającej protokoły, których dotyczy wnioski. Ocena dowodów zebranych w sprawie nie może być skutecznie kwestionowana, jeżeli jest wszechstronna, oparta na uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy i zgodna z zasadami logicznego rozumowania. Trafnie jednak zarzucał skarżący w zażaleniu, że ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie jest wszechstronna i wszystkich okoliczności nie uwzględnia. Już w toku postępowania przed tym Sądem sędzia Sądu Rejonowego kwestionował wiarygodność zeznań tego świadka z uwagi na znany w Sądzie Rejonowym fakt jej schorzeń, wymagających zażywania leków

psychotropowych. Okoliczność ta pozostała poza sferą rozważań Sądu pierwszej instancji, podobnie jak fakt, że świadek Danuta M. wielokrotnie była przesłuchiwana na okoliczność udziału w rozprawach w dniach 20 kwietnia i 31 maja 1999 r. i złożonych oświadczeń zarówno przez funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa, jak i prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Zeznania te nie były jednolite, bowiem w pierwszych zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym nie wiedziała, czy była na tych rozprawach obecna (k. 38 akt postępowania przygotowawczego), w kolejnych natomiast fakt ten stanowczo kwestionowała. Należało zatem wyjaśnić, poprzez żądanie złożenia odpowiedniej dokumentacji lekarskiej, czy świadek rzeczywiście cierpi na te schorzenia, a jeżeli tak, czy i jaki mogło mieć to wpływ na ocenę wiarygodności jej zeznań. W razie potrzeby zaś należało przesłuchać świadka przy udziale biegłego odpowiedniej specjalności. Konieczne jest zatem uzupełnienie postępowania dowodowego w tym kierunku. Zwrócić też należy uwagę, że w aktach postępowania przygotowawczego zgromadzono dowody w postaci zeznań osób, biorących udział w rozprawach w sprawach, których dotyczy zarzut, na okoliczność udziału kuratora w rozprawach, a te dowody również pozostały poza oceną. Obecność kuratora na rozprawie potwierdzali przesłuchiwani w charakterze podejrzanych Waldemar B. (k. 228 verte akt postępowania przygotowawczego, w innych zeznaniach tej okoliczności nie pamiętał – k. 328) oraz Jan B. (k. 206 verte), zaprzeczała temu natomiast Janina P. (k. 243 i nast.). Bez uwzględnienia wszystkich dowodów nie jest możliwe ustalenie, czy stawiane sędziemu zarzuty są uzasadnione. Również nie została wnikliwie wyjaśniona kwestia pobrania przez innego pracownika sekretariatu, Izabelę B., wynagrodzenia za czynności kuratora w sprawie sygn. akt II Ns 97/99, chociaż nie brała udziału w rozprawie, a w szczególności brak w uzasadnieniu uchwały odniesienia się do zarzutu stawianego w toku postępowania przez sędziego, że doszło do tego w wyniku wykorzystania przez nią faktu formalnego ustanowienia jej kuratorem.

Wskazane kwestie powinny być przedmiotem szczegółowej i wszechstronnej analizy w toku ponownego postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym.

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł, jak w uchwale.